

Sygn. akt I A Ca 577/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Pankowiec (spr.)
Sędziowie	:	SA Jarosław Marek Kamiński SA Krzysztof Chojnowski
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. C.**

przeciwko **B. K.**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji **powódki**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 14 kwietnia 2016 r. sygn. akt I C 1130/15

oddala apelację.

M. J. M. K. C.

UZASADNIENIE

H. C. wniosła o zobowiązanie B. K. do złożenia w formie aktu notarialnego oświadczenia woli o przeniesieniu na rzecz powódki udziału w spadku po zmarłym A. D. (1), który był przedmiotem umowy darowizny z dnia 14 sierpnia 2008 r. Twierdziła, że obdarowana jest jej córką i wykazuje się w stosunku do niej rażącą niewdzięcznością. Podnosiła też, że została oszukana przez pozwaną w momencie sporządzania aktu notarialnego, albowiem miał być w nim zagwarantowany dożywotni pokój.

B. K. wniosła o oddalenie powództwa, zaprzeczając jakoby dopuściła się aktów niewdzięczności wobec matki.

Wyrokiem z dnia 14 kwietnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo; nakazał Skarbowi Państwa zapłacenie radcy prawnemu K. K. kwoty 3.600 zł (powiększoną o stawkę podatku VAT) tytułem udzielonej powódce pomocy prawnej z urzędu; odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu (...) zmarł A. D. (1) - pierwszy mąż H. C. i ojciec B. K.. Kilka lat później, powódka wyszła za mąż za Z. C. i zamieszkała w jego domu położonym w miejscowości I..

W dniu 14 sierpnia 2008 r. powódka na mocy aktu notarialnego darowała pozwanej, przysługujący jej udział w spadku po A. D. (1). W skład masy spadkowej wchodziła, m.in. nieruchomości położona w K., na której zamieszkiwała pozwana. W tym czasie to w zasadzie wyłącznie pozwana odwiedzała matkę w I. i pomagała w bieżących sprawach życia codziennego. Pozostałe dzieci powódki (rodzeństwo pozwanej) A. D. (2) i D. S. (1), w tamtym czasie poza organizacją świąt właściwie nie uczestniczyli w życiu powódki.

Pozwana była blisko związana z siostrą D. S. (2), zaś jej relacje z bratem A. D. (2) nie były najlepsze. Od 2012 r. pomiędzy nimi toczy się przed Sądem Rejonowym w Białymstoku sprawa o podział majątku, która poróżniła również pozwaną z siostrą. W toku tej sprawy również powódka zajęła stronę A. D. (2) i D. S. (1). Od tego czasu relacja powódki i pozwanej ulegała stopniowemu rozluźnieniu.

W dniach od 16 grudnia 2012 r. do 12 stycznia 2013 r. powódka była hospitalizowana w szpitalu w C. z powodu pobudzenia psychoruchowego i narastającego od kilku tygodni pogorszenia stanu psychicznego. Wypisano ją z zaleceniem leczenia w (...) i wypisano leki psychotropowe. Od końca 2013 r. to A. D. (2) i D. S. (1) przejęli opiekę nad matką, która choruje na cukrzycę i porusza się o kulach. Pozwana ostatni raz odwiedziła powódkę latem 2014 r. W dniu (...) zmarł mąż powódki Z. C., ale pozwana nie była na jego pogrzebie, gdyż nie mogła opuścić miejsca pracy. Jeszcze po śmierci Z. C. pozwana dzwoniła do matki oferując jej pomoc, ale ta odrzuciła propozycję twierdząc, że już pomagają jej pozostałe dzieci. Od tego czasu strony nie kontaktowały się ze sobą.

Pismem z dnia 11 maja 2015 r. powódka złożyła pozwanej oświadczenie o odwołaniu darowizny powołując się na rażącą niewdzięczność.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powołując się na treści art. 898 §1 k.c. oraz odpierając się poglądami piśmiennictwa i judykatury, wskazał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie, że pozwana (obdarowana) dopuściła się względem darczyńcy (powódki) rażącej niewdzięczności. Nie dał przy tym wiary twierdzeniom powódki, że pozwana „nigdy nie dzwoniła”, a także, że została oszukana przy dokonywaniu darowizny. Okoliczność przynajmniej dwukrotnego proponowania powódce przez pozwaną pomocy drogą telefoniczną w czasie objętym badaniem, a mianowicie w kwietniu 2015 r. oraz zaraz po śmierci Z. C., wynika z zeznań świadków A. D. (2), D. S. (1), I. K., I. S. i L. Z.. Na brak jakiegokolwiek kontaktu ze strony pozwanej w ostatnim roku przed odwołaniem darowizny wskazywali zaś jedynie świadkowie nie mogący posiadać bezpośredniej i pełnej wiedzy o sprawie tj. była synowa powódki W. D. (rozwidziona z A. D. (2) od 2008 r.) oraz wnuczka K. D., która z racji młodego wieku czerpała wiedzę od członków rodziny.

Sąd zauważył, że z zeznań wszystkich świadków wynikało jednoznacznie, iż to powódka nie życzyła sobie pomocy pozwanej i kontaktu z nią. Brak było też jakichkolwiek dowodów wskazujących, że H. C. kiedykolwiek zwracała się do pozwanej o jakąkolwiek pomoc i prośba została zignorowana lub odrzucona. Z zebranych dowodów nie wynika też, że powódka deklarowała córce chęć zamieszkania z nią w K.. Rozmowy na ten temat były prowadzone pomiędzy dziećmi powódki, gdyż A. D. (2) i D. S. (1) naciskali na pozwaną, aby ta przyjęła matkę pod swój dach.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że okoliczności sprawy nie pozwalają na przyjęcie, iż powódka została wprowadzona w błąd w zakresie uczynionej darowizny. Umową tą objęty był udział w spadku po zmarłym A. D. (1), nie zaś

nieruchomość w K.. W akcie notarialnym nie było zatem możliwości ustanowienia dożywocia na rzecz powódki na nieruchomości. Dodał też, że zgodnie z art. 94 § 1 ustawy prawo o notariacie, akt notarialny przed podpisaniem powinien być odczytany przez notariusza, który powinien też upewnić się, czy osoby biorące udział w czynności dokładnie rozumieją jej treść i znaczenie aktu, a sam akt jest zgodny z ich wolą. Powódka zaś w żaden sposób nie wykazała, iż w przypadku sporządzania aktu darowizny tak nie było.

O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka, która zarzuciła Sądowi I instancji naruszenie:

- art. 898 § 1 k.c. przez przyjęcie, że w okolicznościach sprawy nie zachodziły przesłanki uzasadniające odwołanie darowizny, tj. dopuszczenie się przez pozwaną rażącej niewdzięczności;

- art. 233 § 1 k.p.c. przez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i uznane za wiarygodne zeznań świadków A. D. (2), W. D., S. D., K. D., D. S. (1) i N. S. tylko w części dotyczącej częstotliwości kontaktów pomiędzy stronami, zaś pominięcie ich części mówiącej o warunkach ustanowienia darowizny, aktualnych relacji pomiędzy stronami oraz przyczyn niegodziwego zachowania pozwanej.

Wnosiła o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa albo jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe i znajdujące należyte odzwierciedlenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje i przyjmuje za własne. Ustalenia te w sposób ścisły korelują z wynikami przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego. W niniejszej sprawie Sąd I instancji dysponował materiałem dowodowym zaoferowanym przez obie strony i żaden z tych dowodów nie potwierdzał tezy H. C. o niewłaściwym i to w stopniu rażącym, traktowaniu jej przez pozwaną, czy też wprowadzeniu jej w błąd co do treści czynności prawnej (umowy darowizny).

Zatem zarzuty naruszenia uregulowanej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów należało uznać za chybione, zwłaszcza, że zaprezentowane w apelacji stanowisko wyrażało głównie niezadowolenie z przyjętej przez Sąd I instancji oceny dowodów i poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych w przedmiocie osobistych relacji łączących strony. Skarżąca nie przedstawiła natomiast rzeczowej argumentacji, która podważałaby prawidłowość rozumowania Sądu I instancji, w tym właściwego wyprowadzenia wniosków z przeprowadzonej oceny dowodów. Tymczasem powszechnie przyjmuje się, że skuteczne postawienie zarzutu sprzeniewierzenia się przez sąd zasadzie swobodnej oceny dowodów, powinno polegać nie tylko na wskazaniu, które konkretne dowody zostały wadliwie ocenione, ale przede wszystkim na przedstawieniu, w czym skarżący upatruje przekroczenie przez sąd swoich uprawnień. Należy więc przytoczyć okoliczności świadczące o tym, że sąd błędnie uznał niektóre dowody za wiarygodne i mające moc dowodową lub też błędnie odmówił konkretnym dowodom tego waloru uznając je za niewiarygodne. Sytuacja taka może mieć miejsce w razie naruszenia zasad logiki odnośnie relacji pomiędzy ustalonymi dowodami, a wyprowadzanymi na tym tle wnioskami, związków przyczynowo - skutkowych, czy też w razie przyjęcia rozumowania wbrew zasadom doświadczenia lub też w sytuacji, gdy materiał dowodowy został zebrany z naruszeniem zasad postępowania cywilnego.

Skarżąca ograniczyła się tymczasem do przedstawienia swojej oceny materiału dowodowego, z której - jej zdaniem - wynikają wnioski odmienne od wyprowadzonych przez Sąd Okręgowy. Tak uzasadnione zarzuty nie mogą skutecznie podważyć ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji, który w uzasadnieniu wyroku odniósł się do wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów i ocenił je we wzajemnym ze sobą powiązaniu, nadto szczegółowo wyjaśnił, jakie fakty i w oparciu o które z przedstawionych mu dowodów ustalił. Wnioski zaprezentowanej oceny nie uchybiają

zasadom logicznego rozumowania. Skoro zaś Sąd Okręgowy poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe ustalenia w zakresie stanu faktycznego, to Sąd Apelacyjny w pełni je podziela i przyjmuje za swoje.

Zaznaczyć przy tym należy, że jedyne relacje o rzekomych zapewnieniach dotyczących ustanowienia w ramach umowy darowizny również prawa dożywotniego zamieszkiwania przez H. C. w domu w K., pochodziły w zasadzie od samej powódki. Wprawdzie świadkowie A. D. (2), W. D., S. D., K. D., D. S. (1) i N. S. w swoich zeznaniach również wyrażali przekonanie, że sporna umowa obejmować miała prawo zamieszkiwania w jednym z pokoi, to jednak żaden z tych świadków nie brał udziału w czynnościach poprzedzających sporządzenie tej umowy, ani też nie był chociażby naocznym obserwatorem opisywanych przez siebie wydarzeń. Swoje wiadomości na ten temat mogli zatem czerpać jedynie z subiektywnych relacji innych osób, a głównie powódki. Niezależnie od tego należy zaznaczyć, że umowa darowizny nie dotyczyła przeniesienia prawa własności nieruchomości, w ramach której można było ustanowić stosowne służebności (w tym prawo do mieszkania), ale obejmowała przeniesienie udziału w spadku. Wobec tego brak było jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że rzeczywista wola stron była inna niż wynikało to z literalnej treści umowy z dnia 14 sierpnia 2008 r.

Zatem Sąd Okręgowy w prawidłowy sposób ocenił zeznania świadków uznając, że nie dają one podstaw do przyjęcia, iż powódka miała uzasadnione podstawy do odwołania darowizny. Skarżąca nie przedstawiła zaś żadnych zarzutów, które uzasadniałyby stwierdzenie, że przyjęta przez Sąd I instancji ocena tych dowodów była wadliwa, a poczynione ustalenia faktyczne nie znalazły odzwierciedlenia w treści tych dowodów.

Wskazać także trzeba, że skarżąca nie zdołała nie tylko podważyć prawidłowości poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, ale również nie przedstawiła żadnych argumentów, które wskazywałyby na dokonanie przez Sąd I instancji wadliwej wykładni art. 898 k.c. Trafnie Sąd Okręgowy przyjął, że cechy rażącej niewdzięczności może mieć zachowanie się obdarowanego wobec darczyńcy, w którym wyraźnie pojawia się zamiar działania nieprzyjaznego, pozostającego w wyraźnej dysharmonii z aktem szczodrobliwości dokonany przez darczyńcę w umowie darowizny. Sąd Okręgowy zasadnie wykluczył taką podstawę po stronie B. K. i powyższe ustalenie znajduje odzwierciedlenie w zebranych materiale dowodowym.

W tych okolicznościach konstatacja Sądu I instancji, iż powódka nie wykazała, aby pozwana dopuściła się względem niej rażącej niewdzięczności, odmawiając jej pomocy, była w pełni prawidłowa. Wprawdzie obowiązek niesienia pomocy nie jest elementem tej czynności prawnej, wskazuje się w literaturze przedmiotu i orzecznictwie (zob. wyrok SN z dnia 13 października 2005 r., I CK 112/05), że umowa darowizny rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnego charakteru zwłaszcza wtedy, gdy dochodzi do zawarcia umowy między osobami najbliższymi, których powinność świadczenia pomocy i opieki wynika już z łączących strony umowy stosunków rodzinnych. Ustawodawca jednak możliwości odwołania darowizny powiązał nie z samym tylko nieokazywaniem wdzięczności, lecz niewdzięcznością okazaną w sposób rażący. O tym, czy zachodzi sytuacja określana takim mianem, zawsze decydują okoliczności konkretnej sprawy. Nawet obiektywne istnienie przejawów niewdzięczności nie jest wystarczające dla uwzględnienia roszczeń pozwu. Nie jest bowiem obojętna jej przyczyna (*causa ingratitude*), jako że dopiero poznanie tej przyczyny umożliwia sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile zachowanie się obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione (tak Sąd Najwyższy w wyroku 26 września 2000 r. III CKN 810/2000, LexPolonica nr 381977).

Pojęcie „rażącej niewdzięczności” zawarte w przepisie art. 898 § 1 k.c. wymaga zatem analizy motywów określonych zachowań obdarowanych, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania te są powodowane, czy wręcz prowokowane przez darczyńców. Zasadnie więc Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że za aktualny stan relacji pomiędzy stronami, w dużej mierze odpowiedzialna jest powódka. Zauważyć należy, że w zasadzie z relacji wszystkich świadków wynikało, iż stosunki pomiędzy H. C. i B. K. układały się harmonijnie do co najmniej 2014 r. Ich pogorszenie zbiegło się w czasie z zaognieniem się konfliktu na tle majątkowym pomiędzy B. K. a jej bratem A. D. (2). W tym czasie to właśnie syn powódki wraz z jej drugą córką D. S. (1) zaczęli mocniej angażować się w pomoc matce, która z kolei także w sporze sądowym między rodzeństwem opowiedziała się po stronie A. D. (2). To również wówczas pozwana zaczęła być niemile

widziana w domu powódki, a składane przez nią telefonicznie propozycje pomocy, czy innej formy wsparcia, były konsekwentnie odrzucane.

W takiej sytuacji trudno było oczekiwać od pozwanej, aby wbrew woli własnej matki odwiedzała ją, czy też podejmowała próby niesienia pomocy w formach nieakceptowanych przez jej adresata. Okoliczności sprawy wskazują bowiem, że powódka takiej pomocy nie oczekiwała, a wręcz przed nią wzbraniała się. Obecnie trudno jest udzielić jednoznacznej odpowiedzi, czy było to powodowane jej rzeczywistą wolą, czy też wynikało z relacji rodzinnych zaburzonych toczącymi się pomiędzy rodzeństwem sporami majątkowymi. Tym niemniej - w ocenie Sądu Apelacyjnego - nie wynikało to ze złej woli pozwanej. Oczywiście stosunki pozwanej z matką odbiegają od wzorca poprawności, jaki powinien obowiązywać w relacji rodzinnej i prawnej ukształtowanej umową darowizny. Niewątpliwie natomiast na obecną postać tych stosunków miała wpływ postawa powódki wobec córki ukształtowana w przebiegu konfliktu rodzinnego. Taki stan rzeczy nie wystarcza do stwierdzenia po stronie B. K. rażącej niewdzięczności. W świetle poczynionych ustaleń, nie sposób bowiem było przyjąć, że skarżąca udowodniła, iż ze strony obdarowanej pojawiały się działania wrogie wobec niej, czy też obarczone złą wolą, chęcią wyrządzenia jej krzywdy, szkody, dokuczenia, czy też będące świadomym, rozmyślnym naruszeniem podstawowych obowiązków (wyrok SN z dnia 22 marca 2001 r., V CKN 1599/00, Prok. i Pr. 2002, nr 5, s. 40).

Nie uzasadnia natomiast odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach czy warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów (wyroki SN z dnia 7 maja 1997 r., I CKN 117/97, LEX nr 137781 i z dnia 5 lipca 2001 r. II CKN 818/00, LEX nr 52608).

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako niezasadną.

M. J. M. K. C.